

1/3 1949



WIADOMOŚCI POLSKIE

NIEZALEŻNY TYGODNIK INFORMACYJNY

Wyd. rok X

1 MARZEC 1949

Nr. 406



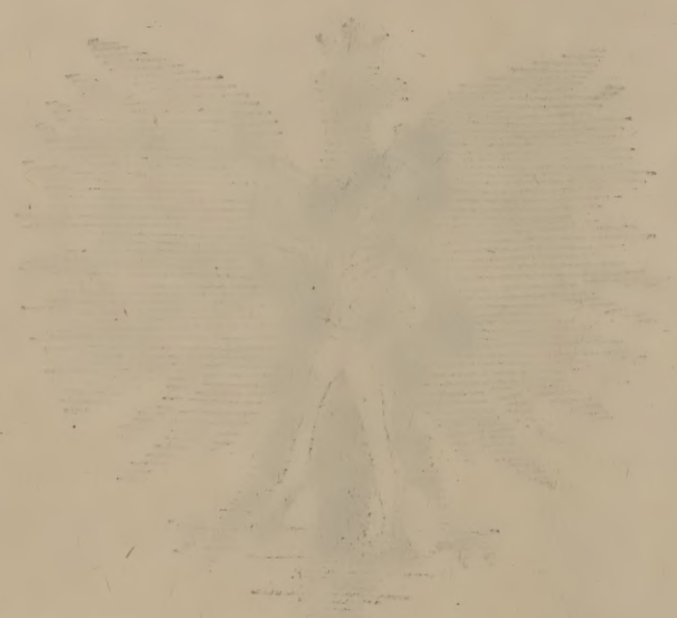
STOCKHOLM



WIADOMOŚCI POLSKIE

WYDAWANIE TYGODNIK INFORMACYJNY

WYDZIAŁ PRASY I KULTURY



Wydawnictwo

WIADOMOŚCI POLSKIE
Niezależny tygodnik informacyjny

DYMISJA RZĄDU GENERAŁA BORA

Rząd gen. Bora-Komorowskiego, który powstał przed 20 miesiącami po śmierci Prezydenta Raczkiewicza, miał posiadać charakter tymczasowy. Gen. Bór podjął się tej misji tylko pod tym warunkiem i miał nadzieję szybko go doprowadzenia do jakiejś takiej konsolidacji. Niestety, nadzieje te, mimo wysiłków premiera nie doprowadziły do rezultatu. Konsolidacja stronnictw politycznych dokonała się i dokonywała na platformie poza-rządowej, zaś przyczyną tego jest obecność w rządzie, czy też wpływ na rząd grupy t.zw. autorytatywnej, stojącej "niezłomnie" na stanowisku, że konstytucja kwietniowa jest podstawą legalizmu i musi obowiązywać bez żadnych zmian.

Jeśli jednak zmiany, ograniczające konstytucję i władzę Prezydenta obowiązywały na mocy Układu Paryskiego od r. 1940 do 1947 i nic to nie zaszkodziło legalizmowi - jest rzeczą jasną, iż mamy do czynienia ze złą wolą.

Chodzi widać jedynie tylko o utrzymanie niekontrolowanej władzy jednostkowej prezydenta i zachowanie tych postanowień konstytucji, która nigdy uznana nie była przez partie demokratyczne, ani przez społeczeństwo, które zbojkotowało wybory, ogłoszone na podstawie tej konstytucji.

Po przyjeździe na emigrację Mikołajczyka i Popiela sytuacja rządu stała się tym trudniejsza, że dwie grupy popierające rząd straciły rację bytu.

Chodzi tu o SL "Wolność" i Str. Pracy, które jednak nie miały zamiaru zrezygnować ze swego stanowiska. Przed kilkunastu dniami dwaj ministrowie Kuźnierz i Sopicki zażądali dokooptowania do rządu członków S.L. "Wolność", co jednak gen. Bór musiał uznać za próbę stworzenia fikcji udziału ludowców w rządzie. Jednocześnie zażądano nominacji t.zw. "Rady Narodowej" - a więc jeszcze jednej fikcji. Gen. Bór, jako człowiek poważny nie chciał się przyczynić do kompromitacji władz i odnowił. Taka jest przyczyna kryzysu i dymisji rządu.

Musimy zdać sobie jasno sprawę z faktu, że proponowana obecnie Rada Narodowa ma być tylko nominowanym ciałem doradczym, bez żadnych uprawnień do inicjatywy i kontroli. Jedynym słowem t.zw. "beirat". Do Rady takiej nikt z poważnych polityków nominacji nie przyjdzie. Po cóż więc stwarzać taki organ? Chyba w tym celu, by utrudnić powołanie prawdziwej Rady Narodowej, o którą walczy emigracja od 2 lat, Rady, która stałaby się parlamentem zastępczym przed którym rząd byłby odpowiedzialny.

Jeśli ktoś twierdzi, że prawdziwej Rady Narodowej powołać nie można ze względu na niepokonalne trudności techniczne, to stwierdzamy wyraźnie i nie po raz pierwszy, że czyni to w złej wierze.

Inne emigracje pokazały, że jest to możliwe i wykonalne nawet drogą wyborów.

Pismo nasze wielokrotnie zabierało głos w tej sprawie, uważając ją za najistotniejszą dla przyszłości wychodźstwa politycznego.

Wskazywaliśmy, że parlament emigracyjny winien być dwuizbowy i składać się z Izby Społecznej i Izby Politycznej, o ściśle rozgraniczonych kompetencjach. W określonych wypadkach Rada występowałaby jako Izby Połączone.

Taka dwuizbowość odpowiadałaby dwunurton, które składają się na całość naszego życia zbiorowego - społecznemu i politycznemu. Sposób powoływania delegatów do Izby Społecznej nie przedstawiałby trudności - możnaby się oprzeć na delegatach organizacji, a więc wyborach pośrednich.

Natomiast Izba Polityczna musiałaby wyjść z wyborów bezpośrednich, powszechnych, równych i tajnych. Rozumiemy wszystkie trudności, jakie piętrzą się przed tak pomyślanymi wyborami. Sądziły jednak, że próba taka musi być podjęta, jeśli wierzymy, że jesteśmy emigracją polityczną, jeśli mamy zaufanie do tych, którzy przyszli tu na obczyznę nie tylko po to, by pracować w kopalniach, czy zmywać naczynia w restauracjach. Oni

przyszli brać udział w walce - i tego udziału nie wolno im odnowić.

Kierownictwo polityczne w Londynie stanęło wobec dwóch faktów: oderwania się od nas i braku środków materialnych.

Z drugiej jednak strony nikt nie zaprzeczy, iż najszerze koła społeczeństwa odczuwają boleśnie ten brak autorytetu nadrzędnego i reprezentatywnego.

Powstała próżnia i nasy są gotowe oddać swe zaufanie i powierzyć losy w ręce tych, którzy potrafią to zaufanie zdobyć. Najlepszą zaś drogą, naszym zdaniem, jest powołanie Rady Narodowej w sposób demokratyczny. Nie sądzimy, by wielu było takich wśród nas, którzy nie poddali się autorytetowi Rady przez siebie samych wybranej i wyłonionego z niej Rządu; by wielu było takich, którzyby odnowili opodatkowaniu się na cele walki wyzwolenczej.

Moment wywołania obecnego kryzysu gabinetowego, zdaje się wskazywać, że ci którzy do tego doprowadzili mają jakieś cele uboczne na widoku, albo też, że są pozbawieni poczucia odpowiedzialności. Mikołajczyk przebywa w Ameryce, do Ameryki wyjechał prezes Str. Narodowego Bielecki, wreszcie jeden z kierowników PPS - Zaremba bawi również w Stanach Zjednoczonych na objeździe odczytowym. Któż wobec tego ma decydować o rozwiązaniu kryzysu?

Mimo tych wszystkich gier jesteśmy przekonani, iż sytuacja polityczna emigracji zbliża się szybkimi krokami ku rozstrzygnięciu. Porozumienie stronnictw politycznych położyło kres dowolności i stworzyło siłę ku której zdecydowanie przesunął się punkt ciężkości naszej polityki.

Według informacji prasowych z Londynu kryzys rządowy trwa jeszcze, zaś misję tworzenia nowego rządu prezydent powierzył powtórnie gen. Borowi, kierując do niego równocześnie list, w którym daje m.in. następujące wskazówki i ocenę poprzedniego rządu: "Do niedonagań, których należałoby uniknąć należy: Brak koordynacji między resortami... Zaniedbywanie kontaktu ze społeczeństwem... Wreszcie wobec jednomyślnego niemal życzenia opinii publicznej, powołanie Rady Narodowej powinno być czołowym zadaniem nowego rządu."

Należy całym sercem przyklasnąć tej inicjatywie. Opinia publiczna nie wątpi też, że pierwszym krokiem w kierunku reform nakreślonych w liście p. Prezydenta będzie zmiana owego dekretu o Radzie Narodowej, który, rzecz jasna, w swej obecnej dalekiej od poprawności formie utrzymać się nie da.

Czekamy na parlament wolnych Polaków już tak długo, że nie byłoby rzeczą słuszną w chwili obecnej powoływać do życia jedynie gwoli pośpiechu twór niedojrzały i wywołujący instynktową nieufność najszerzych kół społeczeństwa.

L.W.

KOŚCIÓŁ NIE ULEKNIE SIĘ GROŹB ...

Przenówienie Ojca Sw.

"Chrześcijanie nęczennicy starożytnego Rzymu, którzy ginęli za czasów Nerona, byli nazywani podpalaczami, zbrodniarzami i wrogami ludzkości. Dzsiejści prześladowcy Kościoła katolickiego weszli w ślady swych niecnym poprzedników" - oświadczył Ojciec Sw. Pius XII.

"Rzymianie! Kościół Chrystusowy kroczy drogą wytkniętą przez Zbawiciela - novità dalej Papież. - Kościół nie drży z obawy przed groźbami i niezadowolaniem potęg świata."

Ojciec Sw. przenawiał z balkonu Bazyliki św. Piotra do ćwierć milionowego tłumu Rzymian, zgromadzonych na wielkiej demonstracji publicznej przeciw wyrokowi na kard. Mindszenty.

Przenówienie Papieża było ostrym potępieniem rządów komunistycznych, walczących z Kościołem w Europie wschodniej. Papież w szczególności podkreślił, że wszyscy biskupi obrządku grecko-katolickiego w Małopolsce wschodniej zostali aresztowani.

Papież przybrany w białą sutannę i purpurowy płaszcz z gronostajami przemawiał z balkonu 15 minut., a nową jego nadała rozgłośnia watykańska na cały świat w kilku językach. Tłum powitał Papieża entuzjastycznymi okrzykami i przerywał często przenówienie, głośno protestując przeciw uciskowi Kościoła. Nad morzem głów unosiły się transparenty z napisami: "Mindszenty - nęczennik za wiarę", "Siły piekielne nie przenogą go". "Bunt przeciw tyranon - posłuszeństwo Bogu".

ZADANIA KOŚCIOŁA

Papież oświadczył: "Wyrok, który spadł na kardynała Kościoła katolickiego nad Dunajem, wywołał tutaj nad rzeką Tybren, okrzyk oburzenia, godny kolebki chrześcijaństwa. Prześladowcy nie tylko uderzają w swe ofiary fi-

zycznie, ale także usiłują przedstawić je jako przestępców wobec kraju i społeczeństwa. Dzsiejści prześladowcy udoskonaliли metody stosowane w przeszłości środkami nowoczesnej techniki i wiedzy.

"Kościół nie wtrąca się do spraw politycznych, dąży do pokoju z każdym, oddaje co cesarskie - cesarzowi", ale nigdy nie zapomina o tym, co należne jest Bogu".

"Wiemy dobrze, jakiej ceny żąda od Kościoła państwo totalistyczne i ateistyczne. Chce ono zamknąć usta Kościołowi, chce aby Kościół oderwał się od nauki Chrystusowej, chce aby nagiął się do przemieszczających doktryn i teorii, chce aby opierał się uciskowi, aby nie bronił wolności ludu, chce aby zamknął się bojaźliwie w czterech ścianach, zaponniał o słowach Chrystusowych "idźcie w świat, by dać świadectwo prawdzie".

"Czy takin na być Kościół, który kochacie i szanujecie, czy jakikolwiek Następca Piotrowy może przyjąć takie żądania? (Burzliwe okrzyki: "Nie, nigdy").

NIE WOLNO MILCZEĆ!

" Córki moje i synowie - mówił Papież- oto daliście odpowiedź. Czyż można milczeć, kiedy społeczeństwo odrzuca się gwałtem od Kościoła, tak silnie zrosniętego z ludem, kiedy chce się oderwać Kościół od kolebki chrześcijaństwa - Rzymu? Czyż można milczeć, kiedy wszyscy biskupi grecko-katoliccy są wtrąceni do więzienia za to, że nie chcieli wyrzucić się swej wiary? Czyż można milczeć, kiedy księży i wiernych aresztuje i przesładuje za to, że nie chcą oderwać się od Matki Kościoła".

"Czyż można milczeć, kiedy państwo nadużywa swej władzy, kasuje diecezje, składa z urzędów biskupów i niszczy pasterstwo dusz ludzkich sprawowane przez kapłanów?

"Czyż można milczeć, kiedy rodzicom nie pozwala się wychowywać dzieci w szkołach tak, jak chcą tego i gdy narzuca się im system wychowania, który odrywa się od Chrystusa? Czyż można milczeć, kiedy kapłana karze się więzieniem za to, że nie chce wydać najbardziej nietykalnej i świętej tajemnicy spowiedzi? "

(Fala burzliwych okrzyków: "Nie, nigdy".)

"Oto daliście odpowiedź Rzymianie, I na te pytania i na wiele innych. Oby Bóg was błogosławił za waszą wiarę i dał wam siły do przyszłej walki.

" Oby Bóg oświecił sumienia i unysły tych, których serca zamknięte są dla prawdy. Oby Bóg oświecił swą łaską tych wszystkich, którzy odwracają się od Niego, tak, aby mogli wrócić do wiary, bez której pokój tego świata jest zagrożony".

Papież zakończył swe przenówienie błogosławiąc zgromadzone tłumy.

PRZEGLĄD WYDARZEŃ MIĘDZYNARODOWYCH

Norwegia i Dania na drodze do Paktu Atlantycznego. Kongres norweskiej partii socjalistycznej oraz debata w norweskim parlamencie wykazały, iż opozycja wobec wojskowej współpracy z zachodem ograniczała się praktycznie tylko do grupy komunistycznej. Rząd, a zwłaszcza minister spraw zagranicznych Lange upoważnieni zostali do przyłączenia Norwegii do aktu Atlantycznego skoro wyjaśniło się, iż niezwiązany z Zachodem aljans skandynawski nie mógłby liczyć na efektywną pomoc Zachodu.

Decyzja Norwegii zmusza obecnie Danię do wypowiedzenia się. Ten kraj, który na garnizony sowieckie tuż pod bokiem w Niemczech, jest najtrudniejszy do obrony ze wszystkich krajów północy. Szybkiej pomocy udzielić może właściwie Danii tylko Szwecja. Tłumaczy to usilne starania premiera duńskiego Hedtofta ratowania aż do ostatniej chwili projektu aljansu skandynawskiego i odroczenia przynajmniej na czas jakiś zajęcia przez Norwegię wiążącego stanowiska. Jednomysłne nieona wypowiedzenie się całego duńskiego parlamentu za Paktem Atlantycznym wytworzyło nową sytuację w Danii, przed którą stanął już tylko wybór między wojskową współpracą z Zachodem a izolacjonizmem, na co jednak Duńczycy sobie pozwolić nie mogą. W sytuacji tej zarząd duńskiej partii socjal-demokratycznej upoważnił ostatniej niedzieli rząd i Parlament do "powzięcia decyzji, których wymaga bezpieczeństwo Danii".

Wobec tego, iż stronnictwo chłopskie i konserwatywne już się wypowiedziały za Paktem Atlantycznym przystąpienie Danii wślad za Norwegią do kierowanego przez Anglosasów bloku jest już tylko kwestią krótkiego czasu. Sytuacja Danii jest jednak nieco odmienna od Norwegii. O ile ta ostatnia uzyskała zapewnienie Stanów Zjednoczonych, że terytorium jej nie będzie w czasie pokoju wyzyskane dla baz, o tyle na duńskiej Grenlandii

istnieją jeszcze z czasów drugiej wojny światowej bazy amerykańskiej, do opuszczenia których Amerykanie mają dzisiaj mniej powodów, aniżeli kiedykolwiek przedtem. To też spodziewać się należy w najbliższym czasie skoncentrowanego ataku propagandy sowieckiej przeciw Danii.

Kryzys w Finlandii. Ubiegły tydzień przyniósł również zaostrzenie się sytuacji wewnętrznej w Finlandii. Od ostatnich wyborów do Parlamentu, czyli od lipca ubiegłego roku, rządzi tu gabinet socjal-demokratyczny. Zajmuje on stanowcze stanowisko przeciw wywrotowej działalności komunistów, wpływy których w Finlandii maleją z miesiąca na miesiąc. Jednak rząd nie posiada większości parlamentarnej i utrzymać się może u steru jedynie dzięki cichemu poparciu, jakie otrzymał od stronnictw burżuazyjnych i chłopskiego stronnictwa agrarnego. Ci ostatni, będący największym w Finlandii stronnictwem, zaniepokojeni spadkiem cen płodów rolnych skierowali do rządu interpelację z zapytaniem, jakie rząd zamierza powziąć w tym celu środki zaradcze.

Nie ulega również wątpliwości, iż niektórzy członkowie liderzy stronnictwa uważali w obecnej sytuacji międzynarodowej rozszerzenie podstaw rządu (z udziałem nawet komunistów) za rzecz wskazaną. Mogłoby to, ich zdaniem, uspokoić Rosję. Nie ulega też wątpliwości, iż stronnictwu agrarnemu sprzykrzyła się rola biernych widzów i, że pragnęło ono przyjąć współodpowiedzialność za los państwa. Dyskusja nad odpowiedzią rządu na interpelację zanieśliła się też w próbę sił między socjalistami a agrariuszami. W czasie jednego z najbardziej dramatycznych głosowań w historii fińskiego Parlamentu rząd zwyciężył wreszcie przewagą dwóch tylko głosów. Uratowanie rządu od upadku pozostawiło na szczęście drogę otwartą do rokowań nad rozszerzeniem podstaw gabinetu. Premier Fagerholm podkreślił w swym ostatnim przemówieniu, iż osiągnięcie porozumienia między socjal-demokratami a chłopami uważa on za niezbędny warunek ocalenia demokracji fińskiej.

Reakcja dołów partyjnych na ostatnią rozgrywkę parlamentarną wykazała jednak poważne zastrzeżenia społeczeństwa wobec taktyki kierownictwa stronnictw a zwłaszcza myśli powrotu do współpracy z komunistami. To ostatnie okazać się jednak może w Finlandii, ze względu na nacisk Moskwy, nieuniknione. Jak zwykle decyzja w ciężkiej sytuacji leżeć będzie w rękach sędziwego i doświadczonego Prezydenta Paasikivi.

Konsolidacja na Zachodzie. Bogaty w wydarzenia był ostatni tydzień również i na innych odcinkach życia międzynarodowego. Prace nad Paktem Atlantycznym postępują szybko naprzód. Opinia Ameryki krystalizuje się coraz bardziej, Stany Zjednoczone zdają sobie już dzisiaj sprawę, iż nie mogą one uchronić Europy zachodniej przed agresją zewnątrz, natomiast przyczynić się mogą do powstania wału obronnego od Norwegii, aż do źródeł Renu, jak i do zapewnienia szybkiej pomocy ofiarom agresji, co, zdaniem Ameryki, zmusiłoby Sowiety do poważnego zastanowienia się zanim powzięłyby szaleńczą decyzję. W ten sposób, stwierdza komentator "New York Times" Ameryka ma zamiar zabezpieczyć zagrożony pokój. Zdaniem tego wpływowego pisma nawet los państw, znajdujących się poza nawiasem Paktu, tak jak np. Szwecja, Finlandia, czy Szwajcaria, nie jest Stanom Zjednoczonym obojętny.

W Brukseli obradowała wielka organizacja, mająca na celu stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Do ruchu tego przystąpili członkowie politycy i intelektualności zachodniej Europy. Polskę reprezentowali pp. Ciołkosz, Raczyński i Rettinger, sekretarz generalny organizacji. W czasie przemówienia Churchilla do kilkunastutysięcznego tłumu na brukselskim Placu Giełdowym, komuniści urządzili kontrdemonstrację o rzadko spotykanej intensywności, starając się przeszkodzić imprezie europejskiej. Aresztowanie najgłośniejszych burzycieli spokoju zapewniło doprowadzenie meetingu do końca.

Nie obeszło się bez aresztowań w Paryżu, gdzie kilku wybitnych komunistów stanie przed sądem wojskowym, w związku z antypaństwową działalnością, skierowaną przeciw bezpieczeństwu państwa. Stało się to na skutek przemówienia Thoreza we Fracji i Togliatti we Włoszech i innych zachodnich kierowników komunizmu, którzy stwierdzili, iż w razie wojny komuniści tych krajów wypowiedzą się po stronie Moskwy i sabotować będą obronę własnych krajów.

W Warszawie odbyła się odprawa posłów reżimowych w Skandynawii, a więc: ze Stockholmu, Oslo, Kopenhagi i Helsingforsu. Otrzymali oni instrukcje wobec nowego położenia, jakie stwarza dla Skandynawii Pakt Atlantyczny.

DOKUMENTY MODELSKIEGO

Gen. Modelski, b. attaché wojskowy reżimu w Waszyngtonie, w chwili gdy odnowił powrotu do kraju, dostarczył władzom amerykańskim szereg tajnych dokumentów ambasady warszawskiej, m.in. instrukcje dla działalności szpiegowskiej, okólniki, jak należy rozбивać organizacje emigracyjne i t.d.

Przed kilku dniami odbyła się w Warszawie konferencja prasowa, na której Grosz zaprodukował olbrzymie powiększenia dokumentów fotograficznych, ogłoszonych przez gen. Modelskiego w prasie amerykańskiej. Powiększenia te, które miały wykazać nieautentyczność dokumentów, zrobiły na dziennikarzach wprost przeciwne wrażenie. Na tej samej konferencji Grosz zbijał doniesienia "Głosu Ameryki" na temat zbojkotowania przez reżim ingresu Prymasa Wyszyńskiego do Warszawy. Na zapytanie jednak jednego z obcych dziennikarzy, jacy wyżsi urzędnicy reprezentowali reżim na ingresie, nie było odpowiedzi. Biura propagandowe w Polsce przestrzegają ściśle sowieckiej metody prasowej, która polega na zaprzeczaniu i podważaniu wszelkich informacji nieprzychylnych reżimowi, bez względu na to, czy są prawdziwe, czy fałszywe. Powoduje to nieraz paradoksalny skutek, że fałszywą nawet wiadomości opinią publiczną przyjmuje jako prawdę, jeśli oficjalna propaganda zarzuci jej kłamstwo.

PLANY "ZJEDNOCZENIA" STRONNICTW

W ciągu najbliższych sześciu miesięcy urządzony ma być nowy kongres zjednoczeniowy, na którym komuniści mają zjednoczyć wszystkich ludowców w jedno stronnictwo. Dwa obecnie niezależne od siebie stronnictwa: Polskie Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Ludowe będą zjednoczone w jedno, a następnie przyłączone do zjednoczonej partii komunistycznej. Takie zjednoczenie nie zmieni sytuacji, gdyż obecnie już oba stronnictwa pozostają bezpośrednio pod rozkazami komunistów.

W związku z zamierzonym zjednoczeniem rozpoczęto szczegółową czystkę szeregów ludowych. Wielu członków zostało już usuniętych z obu partii. Wielu zostało aresztowanych pod różnymi pretekstami. Równocześnie z trwającymi nadal aresztowaniami liczne grupy ludowców przechodzą "przeszkolenie" partyjne.

W zeszłym tygodniu oddział ekspedycyjny Bezpieki osaczył pod Bodzanim grupę konspiracyjnego oddziału, składającą się z 9 ludzi, 5-ciu z nich zabito, 4-ch aresztowano. Nie obeszło się przy tym bez szczegółowych rewizji w domach prywatnych.

Obławy takie, urządzone obecnie często po wsiach lub w okolicy wiosek mają na celu zastraszenie ludności, a głównie ludowców i tych wszystkich, którzy choćby biernie starają się opierać idei kolektywizowania gospodarstw wiejskich.

WIĘZIENIE W SZCZECINIE

W Szczecinie znajduje się więzienie przejściowe. Gnach więzienny położony jest u zbiegu ulicy Kaszubskiej i Potulickiej. Znajduje się w nim przeciętnie 4.000 osób, przeważnie więźniów politycznych i czarnogłędziarzy. Aresztowani przebywają w więzieniu przejściowym do czasu zakończenia śledztwa i procesu. W celach pojedynczych osadza się do dwunastu osób, tak że więźniowie mogą jedynie spać na zmianę. Na spacer wyprowadza się aresztantów tylko w niedziele na 30 minut. Wyżywienie składa się z 350 gramów chleba na osobę, kubka czarnej kawy na śniadanie i po litrze zupy wodnistej na obiad i kolację.

W śledztwie stosowane są różnego rodzaju tortury, jak bicie żelaznym prętem lub pałąką gunową po stopach, kopanie i bicie po twarzy praktykowane jest stale. Skazani na karę śmierci traceni są na miejscu w więzieniu. Katen więziennym był do niedawna sierżant armii Żymierskiego, W. Stankiewicz. Przeprowadza on egzekucje, oddając salwę z pistoletu naszytnego. Przy egzekucjach jest zawsze obecny prokurator sądu doraźnego, który sprawdza wykonanie wyroku przez oddanie strzału z pistoletu w głowę ofiary. Wyroki śmierci przez powieszenie wykonuje się na strychu, gdzie zmontowana jest szubienica. Katen był również Stankiewicz. Egzekucje przez powieszenie odbywają się o zmroku, rozstrzeliwanie o świcie. W tym czasie więźniowie zapowiadają między sobą półgodzinną ciszę. Stankiewicz został niedawno przeniesiony na podobne stanowisko do Goleniowa, obok Szczecina, gdzie znajduje się centrum więzień karno-śledczych.

REORGANIZACJA MINISTERSTW

(J.C.)

W Warszawie ogłoszono kilka dalszych nominacji w administracji reżimowej. W związku z powiększeniem ilości ministerstw gospodarczych do sześć-

ciu, mianowano już nowego ministra handlu wewnętrznego, nie obsadzając jeszcze pozostałych resortów, co zapewne nastąpi w niedługim czasie.

Ministrem Handlu Wewnętrznego został Tadeusz Dietrich, dotychczasowy prezes Centralnego Planowania. Pozostaje to w bezpośrednim związku z przygotowaną od dawna przez Minca likwidacją tego urzędu. Podsekretarzami stanu w Ministerstwie Dietricha mianowano Antoniego Mierzwińskiego (dotychczasowy pełnocnik rządu do spraw podatku gruntowego) i Włodzimierza Zawadzkiego (dotychczasowy dyrektor upaństwowionej firmy eksportowej "C. Hartwig").

W Ministerstwie Administracji Publicznej, którym od niedawna kieruje znany komunista Wolski-Piwowarczyk, mianowany został nowy podsekretarz stanu Feliks Baranowski, który w koncesjonowanej PPS był wtyczką komunistyczną.

Dotychczasowy ambasador reżimowy w Radzie Olszewski został odwołany do "prac politycznych w kraju", a po nim ambasadę objął komunista Leonard Borkowicz, dotychczasowy wojewoda szczeciński.

Po pierwszych zmianach na stanowiskach wojewodów nastąpiły dalsze nominacje. Wojewodą lubelskim mianowany został Paweł Dąbek. Jednocześnie polecono pełnienie obowiązków wojewodów Julianowi Horodeckiemu (woj. białostockie) i Włodzimierzowi Migoniowi (woj. szczecińskie).

WIADOMOŚCI Z KRAJU

MINISTER HANDLU wewnętrznego w nowoutworzonym ministerstwie Tadeusz Dietrich objął urzędowanie.

UJEDNOLICZONE NOWE przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą "Państwowe Gospodarstwa Rolne". Objemie ono zarząd wszystkich majątków, którymi dotychczas administrowały Nieruchomości Ziemskie, Zakłady Hodowli Roślin i t.d.

SUROWEJ KRYTYCE poddana została przez Zambrowskiego działalność Związku Młodzieży Polskiej. Zambrowski ujawnił, że ZMP liczy obecnie 580.000 członków, a więc mniej niż miał przed siedmiu miesiącami w chwili połączenia organizacji młodzieży. Np. na wsi ZMP posiada tylko 115.000 członków, podczas gdy przed fuzją same "Wici" liczyły 300.000 członków. Zajęli się również gruntowną reorganizacją kierownictwa harcerstwa, mianując przewodniczącym zarządu głównego komunistę Józefa Berka. Z tą chwilą harcerstwo w kraju pozostała tylko nazwa, zaś sama organizacja nie ma nic wspólnego ze światowym ruchem skautowym.

REFERAT MINISTRA Świątkowskiego potwierdził pogłoski o przygotowywanej reformie procedury karnej, a przede wszystkim o ograniczeniu ilości instancji do dwóch. Świątkowski zapowiedział również, o czym już donosiśmy, reformę adwokatury, która rozpocznie się od ponownej weryfikacji członków palestry.

O GROZBIE przesiedleń do Rosji pisze dobrze zwykle poinformowane "Jutro Polski". Projektowane przez Krenl masowe przesiedlenie ludności ma być opracowane przez b. wojewodę śląsko-dąbrowskiego, Aleksandra Zawadzkiego, obecnego wicepremiera.

KSIĄDZ Dr. MACIEJ Sieniawski, prof. i b. rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł w Krakowie.

ARTUR SZYFMAN, zasłużony twórca i dyrektor Teatru Polskiego, został usunięty z zajmowanego stanowiska. Na jego miejsce mianowany został J. Szyller.

EKSPORT WĘGLA do krajów skandynawskich wyniósł w roku 1948 7.456.000 ton. Do Rosji wywiziono w tym samym czasie, według oficjalnych statystyk 7.308.000 ton. Co stanowi o 14% mniej, niż w roku poprzednim. Do innych krajów wyeksportowano 4.900.000 ton.

W GDANSKU powstaje pierwsza w Polsce fabryka suchego lodu, wytwarzanego z kwasu węglowego. Lód ten będzie używany przy transporcie ryb, mięsa i owoców.

W RAMACH UMOWY handlowej Polsko-austriackiej zakupiono w zakładach Daimler 400 traktorów.

PODOPY WEM ciepła, panującego od kilku dni, Wisła ruszyła na całej długości. Ze względu na brak śniegu poziom rzeki podniósł się nieznacznie.

EPIDEMIA GRYPY opanowała cały kraj. Na szczęście przebieg grypy tegorocznej jest łagodny i wypadków śmiertelnych nie notowano.

NOWA RADIOSTACJA w Szczecinie ma być wykończona do lipca roku b. Będzie ona posiadała moc 200 KW. i stanie się jednym z ważniejszych narzędzi propagandy.

NA 6 LAT więzienia skazany został Eugeniusz Schumer-Szernentowski oskarżony o współpracę z propagandą niemiecką.

DUŻE SZKODY W zasiewach wyrządza plaga dzików, których ilość w lasach zwłaszcza województwa Olsztyńskiego do 38.000 dochodzi.

Z PAMIĘTNIKA UPRZEJMEJ

Przed okienkiem, gdzie przyjmują listy polecone, stały już cztery osoby, więc stanęłam na końcu i czekałam. Ta panienka, co miała przyjmować listy polecone, rozmawiała akurat z koleżanką z sąsiedniego okienka, która przyjmuje telegramy.

- A ja do niej: co pani myśli, że ja jestem na pani usługi? - mówiła ta nasza panienka - a ona do mnie: kiedy omyliłam się w adresie i chcę zmienić. To ja do niej: najpierw pani nie uważa, co pani pisze, a potem każe sobie pani list z powrotem oddawać.

- Dobrześ jej powiedziała - przyznała ta druga panienka, co zwykle przyjmuje telegramy. - No i co ona na to?

W tej chwili weszła na pocztę jakaś pani i powiedziała do mnie:

- Ja tu przedtem stałam.

Wobec tego ustąpiłam jej miejsca i w ten sposób byłam szóstą.

- Więc ona do mnie: przepadło, omyliłam się, więc niech mi pani ten list na chwilę odda, i zmieni w pokwitowaniu - mówiła dalej ta nasza, co się zajmuje listami poleconymi - a ja na to: nie jestem tu tylko na pani usługi.

Wtedy jakiś pan stanął przede mną.

- Przepraszam pana, pan będzie łaskaw stanąć za mną.

Ale ten pan nic nie odpowiedział, więc w ten sposób byłam już siódmą.

- Dobrze zrobiłaś, żeś jej tak powiedziała - cieszyła się ta druga.

Tymczasem przyszła pani z dwunastoletnim synkiem i stanęła przede mną.

- Przepraszam panią, może pani stanie za mną - odezwałam się.

- Nie widzi pani, że z dzieckiem jestem? rozżaliła się ta pani - z dzieckiem będę godzinę czekała? Ładne czasy. W Paryżu na ulicach ruch zatrzymują, a u nas niech dziecko się męczy, niech dziecko kona, nikt się nawet nie uśmiechnie. Rodzinę rozbili, śluby cywilne wprowadzili. Chodź, kotek, staniemy za tą panią, chodź moje biedne dziecko, widać, że ta pani dzieci nie ma.

- No już, co mama tyle gada - mruknął kotek - urwała się mama, czy co?

Przykro mi się zrobiło, gdyż bardzo lubię dzieci i poprosiłam tę panią, żeby się jednak zgodziła stanąć przede mną, jeśli mi nie chce sprawić przykrości. Musiał to być w gruncie rzeczy zacna kobieta, bo się zgodziła.

W ten sposób byłam już ósmą, a ta panienka mówiła:

- Więc ona do mnie: nie chce pani poprawić, list nie dojdzie, bo źle zaadresowałam i co mi pani radzi? To ja do niej: nie jestem tu od dawania rad, tylko urzęduję.

- Świetnie jej powiedziałaś - pochwaliła druga panienka.

Tymczasem otworzyło się drugie okienko, gdzie również przyjmują listy polecone i cały ogonek prędko się przeniósł. Ja jedna zostałam, bo ta panienka mogłaby się poczuć dotknięta, gdyby wszyscy odeszli.

Skorzystałam, że panienka przerwała opowiadanie, żeby wytrzeć nos i powiedziałam:

- Proszę znaczków za 35 złotych na polecony.

- Polecony trzydzieści pięć - podkreśliła panienka i mówiła dalej - więc ja do niej: niech pani uważa, jak pani adresuje, a nie głowę zawraca. A ona do mnie: pani poprawi, bo złożę zażalenie.

Proszę znaczków za trzydzieści pięć złotych - wtrąciłam szybko.

- Drobnymi. Więc ja do niej: niech pani sobie składa, co pani chce. A ona...

- Proszę pani tu są pieniądze - powiedziałam, podając czterdzieści złotych.

- Drobnymi powiedziałam. A ona do mnie: pani życie utrudnia.

- Proszę tu mam drobne.

- Drobnymi mówię, a pani mi daje czterdzieści złotych - krzyknęła panienka, co za ludzie. Więc jadę dalej: to pani mi życie utrudnia.

- Pani mi da pięć złotych reszty - spróbowałam raz jeszcze.

- Skąd ja pani pięć złotych wezmę? A ona do mnie...

Poszłam do kiosku z papierosami i zmieniłam dziesięć złotych. Kiedy wróciłam, przy okienku znów stało kilka osób.

- Bardzo przepraszam - powiedziałam - ale ja tu stałam.

- Każdy tak mówi! Patrzcie, w kolejce jej się nie chce stać! Na lewo chce załatwić! - zawołał chorem ogonek.

Zawstydziałam się i stanęłam w kolejce. Kiedy dotarłam do okienka i podałam trzydzieści pięć złotych, panienka powiedziała do koleżanki.

- Widzisz, jednak się znalazły drobne, interesantów trzeba wychowywać.

Stefania Głodzińska
/ Kraków, "Przekrój" /

POROZUMIENIE "IRO" Z BRAZYLIA

Na mocy . . . ostatnio zawartego porozumienia z IRO Brazylia przyjął ma w ciągu br. 30.000 DP po około 3000 miesięcznie. Brazylia ma obacnic dwa obozy emigrantów t. zw. Wyspę Kwiatów w Rio i schronisko Campo Lino w Sao Paulo, które mogą się okazać za szczupłe.

W związku ze spodziewanym napływem uchodźców przeprowadza się obecnie reorganizację pośrednictwa pracy. Ponieważ nie ma tego rodzaju biur rządowych tworzy się w ważniejszych stanach (Curytyba, Porto Allegre) bira komisji mieszanych, które wejdą w porozumienie ze sferami przemysłowymi i rolniczymi.

W Brazylii powstał międzynarodowy komitet imigracyjny, w skład którego weszli przedstawiciele organizacji polskiej, litewskiej, rosyjskiej i estońskiej. Komitet ma narazie charakter tymczasowy. Pozostaje on w łączności z władzami imigracyjnymi w Brazylii. Ze strony polskiej weszli do Komitetu: pp. Piątkowski, W. Scipio de Campo i B. Tucholski.

W związku ze wznowieniem rekrutacji do Brazylii biuletyn Zj. Polskiego przyponina, że:

- 1) stopa życiowa robotników rolnych w Brazylii jest niska;
- 2) obietnice kolonizacji rolniczej po przejściu pierwszego okresu w charakterze robotnika rolnego, nasuwają zastrzeżenia, gdyż oczekiwanie na wykonanie obietnic państw południowo- amerykańskich wynaga niekiedy dużo cierpliwości;
- 3) do pracy na roli dla Polaków nadają się pod względem klimatycznym stany Rio Negro, Parana, St. Catharina i ewentualnie południowa część stanu Sao Paulo. Klimat w kilku dalszych prowincjach pozwala na pracę w miastach, lecz na roli pod palącym słońcem jest trudny do zniesienia bez szkody dla zdrowia.

UCHODźCY W BELGII

Według informacji biuletynu ZPUW - Belgia wstąpiła na drogę oficjalnego uznania uchodźstwa politycznego. Przybysz nowy, przekraczający granicę belgijską bez dokumentów, upoważniających do pobytu w Belgii, skoro składa oświadczenie, iż jest uchodźcą politycznym lub podpada pod opiekę IRO - otrzymuje dokument tymczasowy, z którym w ciągu 8 dni jest obowiązany zgłosić się w jednym z biur IRO i uzyskać zaświadczenie opieki. Na jego podstawie wydają władze dokument na prawo dwuniesięcznego pobytu, w którym to okresie uchodźca winien załatwić sprawę emigracji do innego kraju. Pracę zarobkową można prowadzić na podstawie zezwolenia wydawanego przez ministerstwo pracy.

SILY I SŁABOŚCI

Szwajcarski podpułkownik Muralt ogłosił studium o silnych i słabych stronach obu bloków - wschodniego i zachodniego. Oto niektóre wyjątki:

Słabość ZSRR leży w wadliwej sieci komunikacyjnej, w gospodarce kierowanej, do której brak rzeczywiście dobrych kierowników, i w braku robotników o wysokich kwalifikacjach. Słabością są państwa satelitarne, którychsterroryzowana ludność skorzystałaby natychmiast z wojny, by podjąć ruch oporu. Siłą bloku wschodniego jest przede wszystkim przestrzeń, umożliwiająca daleko idącą decentralizację przemysłu i utrzymanie w tajemnicy wojennych przygotowań. W przeciwieństwie do Zachodu Rosja po zakończeniu wojny nie rozbroiła się, lecz przystąpiła natychmiast do dalszych zbrojeń. Armia jest duża, przeważnie zmotoryzowana, z obfitą artylerią i bronią pancerną, dość dobrym lotnictwem, formacjami skoczków i formacjami partyzanckimi. Przygotowanie do wojny polarnej jest daleko posunięte. Jeśli Rosja nie ma bomby atomowej, to ma niewątpliwie rozwiniętą broń chemiczną i bakteriologiczną.

Najważniejsze objekty wojskowe i przemysłowe są ukryte pod ziemią. Żołnierz sowiecki jest wychowany w twardej szkole, mało wymagający, mało wrażliwy na wpływy atmosferyczne, posiada instynktowny talent w zakładaniu lekkich umocnień i maskowaniu się, lecz jest mało samodzielny. Wreszcie Rosja ma tę przewagę nad blokiem zachodnim, że może swe siły koncentrować w państwach satelitarnych, podczas gdy główne siły bloku zachodniego trzeba będzie transportować przez oceany.

Największą słabością bloku zachodniego jest gruntowne rozbrojenie. Obecnie Zachód musi gorączkowo nadrabiać opóźnienie. Dalszą słabością są tarcia i konflikty interesów między członkami bloku. Siłą Zachodu jest: bomba atomowa, olbrzymi potencjał przemysłu Ameryki, olbrzymie rezerwy ludzi i surowców, szybka odbudowa gospodarcza Europy Zachodniej, dzięki

planowi Marshalla, bazy amerykańskie, z których można atakować wszystkie punkty bloku wschodniego, wreszcie system demokratyczny, odporny na działania piątej kolumny i - w razie agresji - obrona własnej ziemi.

DUSZPASTERZ UCHODZICTWA POLSKIEGO

Ojciec Św. mianował ks. bp. Józefa Gawlinę opiekunem duchowym wszystkich Polaków zagranicą, udzielając mu władzy i tych przywilejów, jakie w tej dziedzinie posiadał śp. ks. kard. Hlond.

Nominacja ta jest doniosłym wydarzeniem, gdyż uniezależnia duszpasterstwo polskie na obczyźnie od tych wszystkich wpływów, jakie tak dotkliwie ograniczają wolność działania polskiej hierarchii kościelnej w kraju.

AUDYCJE RADIOWE PO POLSKU

A n k a r a. Radio tureckie nadaje 15-minutowe audycje w języku polskim codziennie od godz. 19.30 - 19.45 na fali 31, 71 m.

R z y n. Radiowa sieć włoska rozpoczęła niedawno nadawanie audycji polskich codziennie w godz. 15.10, 15.20 na falach 25,40m. i 31,15m (niezależnie od audycji polskiego radia watykańskiego).

M a d r y t. W uzupełnieniu notatki o uruchomieniu polskich audycji z Madrytu podajemy, że słuchać ich można codziennie w godzinach 17.30 - 18.00 na fali 32,20m.

GRUPA "ORŁA" PRZED SĄDEM

Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie toczy się nowy proces z cyklu rozpraw pokazowych. Na ławie oskarżonych zasiadają dwaj księża: proboszcz parafii Mrozy, ks. Kazimierz Fertak i proboszcz parafii Kuflew, ks. Wiktor Łubieński oraz sześciu młodocianych członków nielegalnej grupy konspiracyjnej działającej w powiecie Mińsk Maz.

Początkowo proces ten miał się odbyć w listopadzie 1948, został jednak przesunięty. Z dotychczasowych fragmentów rozprawy wynika, że główne ostrze przewodu sądowego zwrócone jest przeciwko księżom, co na posłużycie reżimowi w obecnej ostrej fazie kampanii przeciwko Kościołowi. Drugim celem politycznym procesu jest oskarżenie PSL o popieranie organizacji podziemnych, co należy tłumaczyć z przygotowania "klinatu" do zbliżającej się likwidacji fałszywego PSL przez fuzję z SL.

Oskarżenie operuje głównie nazwą NSZ i PSL. O roli propagandowej procesu świadczy wynownie fakt, że radio transmituje fragmenty rozprawy z sali sądowej.

Ks. Fertak w okresie okupacji członek AK, oskarżony jest o systematyczne popieranie działalności podziemnej, zachęcanie członków nielegalnej organizacji do prowadzenia walki z reżimem, udzielanie im błogosławieństw i rozgrzeszanie z dokonanych akcji. Ks. Łubieński współpracował w tym zakresie z ks. Fertakiem i w kościele swoim spowiadał członków grupy konspiracyjnej PSL, dowodzonej przez "Orła". Stająca przed sądem grupa konspiracyjna oskarżona jest o likwidowanie aktywistów PPR, funkcjonariuszy UB, oraz o dokonywanie napadów na spółdzielnie dla zdobycia środków materialnych na swą działalność.

Oskarżony Gałązka był uczniem trzeciej klasy gimnazjalnej i na początku 1947 wstąpił do PSL. Często bywał na zebraniach PSL, które - jak zeznał przed sądem - nacechowane były negatywnym stosunkiem do reżimu i obecnej rzeczywistości. W marcu 1948r. oskarżeni Braun, Łukasiewicz i Makosik zaproponowali mu wstąpienie do oddziału leśnego PSL.

Dowódca oddziału "Orzeł" (Zygmunt Jęzierski) w porozumieniu ze swymi podkomendnymi postanowił odbyć spowiedź całego oddziału. W tym celu udał się do ks. Fertaka, który dla zachowania lepszej konspiracji ustalił, że spowiedź ta odbędzie się w kościele w Kuflewie.

Około godziny 10 wieczorem cały oddział przybył do Kuflewa. "Orzeł" udał się na plebanie a po chwili wyszedł z niej ksiądz i otworzył kościół. Początkowo kilku członków oddziału zostało dla ubezpieczenia reszty przed kościołem, a później jednak wszyscy znaleźli się w kościele. W dwóch konfesyjnych zasiedli księża Fertak i Łubieński i spowiadali członków oddziału.

Po spowiedzi ksiądz Fertak poświęcił ryngrafy dla członków oddziału, które złożone zostały przed bocznym ołtarzem. Po poświęceniu ksiądz Fertak wygłosił do obecnych przemówienie, w którym - wedle zeznań oskarżonych Gałązki, Grzywacza i Kochańskiego - zachęcał cały oddział do przetrwania ciężkich czasów podkreślając, że oddział ten walcząc z obecnym ustrojem walczy w obronie Kościoła i religii. Ksiądz Fertak miał również dodać oddziałowi otuchy zaznaczając, że musi nadejść zmiana i upadek obecnego re-

żimu. Oskarżeni podkreślają, że przenówienie księdza Fertaka wywarło na nich silne wrażenie.

WIADOMOŚCI LOKALNE

Odczyty urządzone przez koło Zw. Polaków w Stockholmie nie miały jakoś w tym roku szczęścia. Pierwszy odczyt p. dr. Lisińskiego odbył się na inny temat, niż był zapowiedziany, w drugim odczycie red. Winiarski zaniast przeprowadzenia porównania między Wielką Emigracją i naszą próbował dowieść, że głównym powodem sporów ideowych w obydwu emigracjach był stosunek do sprawy chłopskiej, wreszcie trzeci odczyt pod humorystycznym tytułem "Jak się robi bombę atomową", stał na pozioście, który trudno skwalifikować - jeśliby go nawet traktować jako parodję. Następny odczyt musi to wszystko naprawić. Znając prelegenta jesteśny pewni sukcesu:

STRATEGIA I STRAŻY GOSPODARCZE

Związek Polaków zaprasza w porozumieniu z innymi organizacjami na wieczór dyskusyjny z odczytem dyr. St. Leszczyńskiego, p. t. "Strategia wielkich mocarstw - a sprawy gospodarcze świata". Odczyt odbędzie się dnia 12 marca, w sobotę, o godz. 7 wiecz. w "Ognisku", Jungfrugatan 30.

W przerwie herbata

Zakończeniem karnawału w Stockholmie była piękna zabawa taneczna, która odbyła się w ub. sobotę. Wśród licznie przybyłych gości nie brakło również przyjaciół szwedzkich. Dzięki doskonałej orkiestrze ze Stuvsta tańce miały tempo i rytm prawdziwie polski.

Z Hälsingborga donosi nam nasz korespondent, że w dniu 19 lutego, staraniem nowego Zrządu Koła S. P. K. odbył się wieczorek taneczny w sali Domu Polek "Ranlösa". Zabawę poprzedziło przemówienie prezesa Koła koł. B. Sznajdowicza. Uczestnicy wieczorku wynieśli z zabawy najlepsze wspomnienia. Obecni byli Szwedzi i Duńczycy.

OGŁOSZENIA

Broszura J. Gałczyńskiego p. t. "Prawa i obowiązki pracowników w Argentynie" do nabycia w cenie krs. 1.50 u p. Z. Krzyżanowskiego, Lund, Grönegatan 16.

Poszukuje się specjalisty do szycia i wypychania zabawek. Zgłoszenia pod adresem Redakcji - Jeżewski.

Zawiadamiamy naszych czytelników, że przyjmujemy zamówienia na

FLAGI POLSKIE

w wymiarach 14,5 x 25cm, wykonane z jedwabiu według wzoru bandery morskiej z orłem polskim w koronie.

Cena flagi wynosi Krs. 3.95 plus koszty opakowania i przesyłki.

Prócz tego można zamówić metalowe podstawki stalowe i niklowe w cenie Krs. 2.45, 3.80 i chronowane cał Krs. 5.85.

Zamówienie można kierować do redakcji, załączając połowę opłaty. Resztę po otrzymaniu flagi. Wykonanie zamówienia potrwa 5 - 6 tygodni.

Serdeczne "Bóg zapłać" składam wszystkim Rodakom oraz Związkowi b. Więźniów Politycznych za okazanie mi tak dużo ponocy podczas kilkumiesięcznej mojej choroby.

Piotr Zawada.

Przyponinamy, że dnia 6 marca, jako w pierwszą niedzielę miesiąca odbędzie się polskie nabożeństwo w kaplicy przy Bergsgatan 11.

Prenumerata "Wiadomości Polskich" kosztuje miesięcznie Krs. 2.50.

Prosimy o czytelne podawanie nazwisk i adresów na przekazach.

Godziny przyjęć w Redakcji: od godz. 10-ej do 13-ej oraz w sobotę od godz. 16-ej do 18-ej, za wyjątkiem niedziel i świąt.

Wydawcy: Stanisława Dahn i Friherrinnan Józefa Armfelt.
Adres Redakcji: Riddargatan 25, ög. I. tr. tel. 60.16.31